



Temat numeru: Wyprawy, podróże, wyjazdy, wędrowki... Gimnazjalista w ruchu...



Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku

Pole golfowe - miejsce godne polecenia

26 IX byliśmy na wycieczce zorganizowanej przez Patrycję – naszą koleżankę z klasy – na polu golfowym. Pogoda dopisała, więc wyjazd do Wejherowa całkowicie nam się udał. Wyjechaliśmy autokarem spod szkoły po trzech lekcjach, więc niezmiernie się cieszyliśmy.

Gdy przejeżdżaliśmy przez ogromną, metalową bramę klubu golfowego, wiedzieliśmy, że będziemy się dobrze bawić. Wielkie pola golfowe porośnięte jasnozieloną trawką, to naprawdę piękny widok. W progu siedziby firmy czekał na nas pan Robert, który powiedział nam odrobinę o historii golfa, jego zasadach i kulturze

gry. Wszyscy rozglądali się po wnętrzu pięknie i bogato rządzonego budynku. Następnie podzieliliśmy się na dwie grupy. Trafiłam do pierwszej, która wraz z trenerem poszła ćwiczyć dalekie odbicia piłki golfowej. Kiedy wszyscy ...
Dalszy ciąg s.2

Warsztaty w Europejskim Centrum Solidarności? Tak!

Komunikacja w przestrzeni publicznej często opiera się na stereotypach – poglądach, które „mają wszyscy”, niesprawdzonych danych czy uprzedzeniach. Skąd się wzięły stereotypy, czy bywają prawdziwe i czemu służą? – Między innymi na takie pytania szukali odpowiedzi uczniowie klasy 2d,

którzy odwiedzili Europejskie Centrum Solidarności. Ksenofobia, mizoginizm, dyskryminacja bezpośrednia i pośrednia – to tylko niektóre z poznanych pojęć, które poznaliśmy na zajęciach dn. 25 października 2016r. Polecamy wizytę w ECS.
Klasa 2d

Nasze relacje z wyjść oraz refleksje o podróżach dalekich i bliskich.



Pole golfowe... cd. znaleźli się na polu golfowym, na którym w odległości ok. 300 metrów leżało mnóstwo piłeczek, zaczęliśmy ćwiczyć. Rozpoczęliśmy od właściwego ułożenia rąk na kiju. Potem już tylko należało wybijać. Następnie p. Mariusz, drugi trener, zabrał nas na przejażdżkę meleksami. Gdy usiadłam za kierownicą jednego z nich, na początku trochę się bałam, lecz z czasem poczułam się pewnie. Po powrocie do „bazy” ćwiczyliśmy uderzenia z greena, czyli z małych odległości do dołków. Kiedy zeszlismy się już z drugą grupą, nasi opiekunowie zorganizowali konkurs, a nagrodą za dobrą odpowiedź była różowa, lśniąca piłeczka golfowa. W drodze powrotnej do szkoły zajechaliśmy do cukierni na słodkie co nieco i ok. 15.00 wróciliśmy do domów. Wycieczka bardzo mi się podobała i chętnie bym ją powtórzyła.

Nawet zastanawiam się nad rozpoczęciem treningów golfa, lecz muszę to jeszcze przedyskutować z mamą.

G.W. 2d Wspaniały dzień
W poniedziałek 26 września z całą klasą w ramach lekcji pojechaliśmy na pole golfowe w okolicach Wejherowa. W Sierra Golf Club nasza koleżanka – Patrycja trenuje grę w golfa. Droga do Pętkowic przebiegała bardzo dobrze, lecz gdy wjechaliśmy do lasu, zaczęły się zakręty. Wtedy źle się poczułam (czasami dokucz mi choroba lokomocyjna), ale dzięki wsparciu opiekunów przetrwałam podróż z całkiem dobrym samopoczuciem. Gdy dojechaliśmy na miejsce, powitali nas dwaj panowie. Wytłumaczyli nam, czym jest golf i jakie podstawowe zasady w nim obowiązują. Staralam się uważnie słuchać, lecz rozpraszały mnie widoki. Spodziewałam się małej liczby osób, gdyż dotychczas myślałam, że golf jest niezbyt lubiana dyscypliną sportową. Ten dzień zmienił całkowicie mój punkt widzenia. Zostaliśmy podzieleni

dwie grupy, jedna udała się na pole, aby uczyć się techniki gry, a druga – skierowała się ku meleksom. Ogromnie się bałam jazdy tym środkiem transportu. Po wielu próbach wreszcie udało mi się uruchomić pojazd i wspólnie z towarzyszką, jechałyśmy, podziwiając widoki. Muszę powiedzieć, że strach sprawiało mi zarówno to, że nie umiałam jeździć, jak również fakt, że czułam się odpowiedzialna za mojego pasażera. Dalszy ciąg emocji czekał mnie na polu golfowym. Nie umiałam trafić w piłkę. Na domiar złego, stała miła postać. Pan Robert jednak mi pomógł i dzięki jego radom mogłam doskonalić swe nijakie umiejętności. Z czasem szło i coraz lepiej, i choć sama się sobie dziwię, polubiłam golfa. Jestem wdzięczna Patrycji za wspaniały dzień. Wiele się nauczyłam. Kto wie, może kiedyś jeszcze raz zagram



w golfa. Nauczę też mojego brata, o ile będzie mnie słuchał...
O. F. 2d Wycieczki po Polsce
Hiszpania, Włochy, Turcja, Grecja i Egipt – to najpopularniejsze cele wycieczkowe Polaków. Jest tam ciepło, a nawet bardzo gorąco. Zwykle jest do jechania, wybór basenów, jacuzzi jest ogromny. Jednak czy to jedyne atrakcje „ciepłych krajów”? Oczywiście, nie! Zabytki architektury dawnych cywilizacji i pozostałości ich kultury. Czy polskich turystów można znaleźć na szlakach z zabytkami? Tak, tylko, że w większości nasi rodacy odwiedzają jedynie podręcznikowe miejsca, w jeden dzień z przewodnikiem, poruszając się autokarem. Nie ma w tym nic złego, rzecz jasna. Myślę jednak, że warto poszerzyć swój zakres

zwiedzanych miejsc o te mnie popularne. Czasami przyjemnie pochodzić sobie po Starym Mieście, nawet kosztem leniuchowania na plaży czy nad basenem. Odpoczywajmy aktywnie! M.B.
Rowerowa frajda bez opony
Mam 14 lat i od 10 jeżdżę na rowerze. W ubiegłym roku coś po-krzyżowało moje plany wyprawy na dwóch kółkach. Ale od początku... Najpierw przygotowałam rower, stał w piwnicy. Odkurzyłam, obejrzałam z każdej strony mój pojazd i przyprowadziłam go do pokoju. Poszłam do kuchni zrobić kanapki. Pracę przerwał mi głośny dźwięk. Zdziwiłam się. Poszłam do pokoju i zobaczyłam coś zaskakującego. Osmolona ściana i unoszący się w powietrzu dym. Poczulałam dziwny zapach, a mój rower leżał przewrócony, ulubiony kubek leżał na podłodze w kawałkach. Kontakt na ścianie, o którą stał oparty mój rower, niespodziewanie

wybuch! Uszkodziła się opona. Niestety, wycieczka rowerowa nie doszła do skutku. Przestrzegam innych – bądźcie ostrożni – nie stawiajcie rowerów gdzie popadnie. N. J.
24 maja 2016 roku
Dziś rano z grupą kilku osób i pań bibliotekarek pojechaliśmy do Gdańska na Festyn Książki. Gdy dotarliśmy na miejsce, zaczęła się impreza. Na samym początku na dużej scenie, która stała na środku dużego placu, odbyły się występy taneczne i wokalne. Po zakończeniu prezentacji artystycznych zaczęło się rozdawanie nagród. Moja koleżanka zajęła drugie miejsce w miejskim konkursie na największą ilość przeczytanych książek. Kiedy Agata odebrała swoją nagrodę, gratulowaliśmy jej sukcesu i wracaliśmy do szkoły. W drodze powrotnej spotkała nas niespodzianka – kontrola biletów, ale na szczęście wszyscy mieli je przy sobie. W sumie to był dobry dzień! P.R.

Gościliśmy rówieśników z Holandii. Relacja z przyjęcia gości w osowskich progach.



Holandia

X



Holendrzy w szkole.

fot

Holendrzy w Gimnazjum nr 33 w Gdańsku

W dniach 26.09 – 03.10. 2016r. nasze gimnazjum odwiedzili uczniowie ze szkoły Gomarus College Magnolia w Groningen. W poniedziałek Holendrzy przylecieli wraz z trójką nauczycieli na lotnisko w Gdańsku, skąd odebrały ich rodziny goszczące, zabrały do domu i każdy miał szansę zapoznać się ze swoimi nowymi kolegami bądź koleżankami. Wieczorem wszyscy udaliśmy się na ognisko z kiełbaskami, gdzie świetnie się bawiliśmy i zawieraliśmy pierwsze znajomości. Następnego dnia powitaliśmy naszych

gości oficjalnie na auli szkolnej, oprowadzi-liśmy ich, pokazując cały budynek, podziwialiśmy występ artystyczny jednej z uczennic gimnazjum, po czym dla nas zorganizowano lekcję o Holandii, a dla nich krótki kurs języka polskiego. W tych samych grupach, w których zwiedzali szkołę, następnie udali się na pokazowe lekcje, które miały na celu ukazanie im jak wygląda edukacja w naszym kraju. Pod koniec, uczestniczyliśmy w zmaganiach sportowych na orliku. Po zakończeniu wszystkich wydarzeń zaplanowanych na ten dzień przez nauczycieli, udaliśmy się z naszymi kolegami do domu. Wieczorem, chętne osoby wybrały

się wspólnie na zwiedzenie centrum miasta po zmroku.

W środę odbyła się nasza pierwsza wspólna wycieczka. Pojechaliśmy do Gdańska Głównego, zwiedzaliśmy najbardziej charakterystyczne obiekty miasta i uczestniczyliśmy w grze miejskiej przygotowanej w języku angielskim, potem korzystaliśmy z czasu wolnego. Na Osowę wróciliśmy około godziny 17:00. W czwartek wszyscy udaliśmy się do Gdyni, gdzie mieliśmy chwilę wolnego przed wyprawą statkiem na Hel. Po dwóch godzinach rejsu dotarliśmy na miejsce i przeszliśmy do fokarium, gdzie mieliśmy okazję obserwować te morskie zwierzęta. Po krótkiej

wizycie, wyruszyliśmy w kierunku Sopotu, gdzie następnie spędziliśmy dwie godziny na głównej ulicy miasta.

Piątek był dniem wycieczki autokarowej do Malborka i na Westerplatte. Wpierw odwiedziliśmy zamek krzyżacki, oprowadzał nas po nim przewodnik w języku angielsku. Po kilku godzinach spędzonych wewnątrz i obiedzie w restauracji w kompleksie zamkowym, wyruszyliśmy w kierunku miejsca, w którym rozpoczęła się druga wojna światowa. Późnym popołudniem i wieczorem odbyła się w murach naszej szkoły dyskoteka z poczęstunkiem przygotowanym przez nas i uczniów z Holandii.

W ciągu dwóch ostatnich dni wymiany, sami organizowaliśmy naszym gościom rozrywkę. Wiele osób udało się do Aquaparku w Sopocie bądź w Redzie, do Szymbarka, do ZOO w Oliwie, na klify w Orłowie, do galerii h bądź do jumpcity. Jeden z polskich uczniów zaprosił wszystkich na grilla w sobotę, zaś w niedzielę odbyła się w kościele naprzeciw szkoły msza święta w języku angielskim, prowadzona przez ks. Łukasza Wdowczyka.

W końcu nadszedł smutny moment, kiedy musieliśmy pożegnać naszych gości. Najpierw zrobiliśmy to oficjalnie na auli, potem już bardziej osobiście, odprowadzając ich do autokaru.

Przypomnieliśmy sobie najlepsze chwile ich przyjazdu do Polski podczas prezentacji zdjęć i rozdaliśmy im drobne upominki. Wydaje mi się, że dla wszystkich biorących udział w tej akcji, wymiana była niesamowitym doświadczeniem zarówno w sensie edukacyjnym, jak i towarzyskim, i pozostanie w naszej pamięci jeszcze przez wiele lat. Mnie osobiście bardzo się podobało i spędziłam udane chwile z moim holenderskim kolegą, Robinem. Nie możemy się doczekać, by zobaczyć ich ponownie!

Autor tekstu: Zosia Katkowska kl.2d



Z Julianem Tuwimem

red.



Za chwilę na jachcie.

S.W. Reymont z Red

Łódź filmowa, Kłodawa - taki kierunek nasza klasa obrała w tygodniu wycieczek 1-3.06. 2016r.

Oto program naszej wycieczki. Najpierw zwiedzaliśmy z przewodnikiem Łódź. Pani Ania zaprowadziła nas do Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej, gdzie zobaczyliśmy warunki, w jakich żyli Łódzianie 100 lat temu. Potem przybyliśmy do Muzeum Włókiennictwa, mieszczącego

się w dawnej fabryce. Interaktywna wystawa dostarczyła nam w sposób miły i przyjemny informacji o wytwarzaniu tkanin. Spacerowaliśmy najładniejszą ulicą Łodzi-Piotrkowską. Robiliśmy zdjęcia przy Misiu Uszatku, na ławeczce obok polskiego poety Juliana Tuwima, przy fortepianie obok znanego pianisty Artura Rubinsteina. Znaleźliśmy również słynną alejkę filmową z dłońmi największych polskich aktorów i reżyserów. Na koniec dnia po smacznym obiedzie zawitaliśmy do Centrum Handlowego Manufaktura, które mieści się w pięknie odrestaurowanych

budynkach dawnej fabryki. Kolejny dzień dostarczył nam mocnych wrażeń. Wizyta w Szkole Filmowej, tej samej, w której studiowali m.in. Andrzej Wajda czy Krzysztof Zanussi, na długo pozostanie w pamięci wielu z nas. Poza tym gościliśmy w Wytwórni Filmów Animowanych SE-MA-FOR. Tworzyliśmy własne filmy animowane.

Szkoła pod żaglami. Gimnazjaliści na wodzie.

Pomysłodawcą akcji jest Mateusz Kusznierewicz, Ambasador Miasta Gdańska ds. Morskich. W ramach Programu wszyscy uczniowie klas pierwszych gdańskich gimnazjów wypływają w kilkugodzinne rejsy po wodach Kanału Portowego i Zatoki Gdańskiej. Podczas rejsów uczą się podstaw żeglowania, pogłębiają wiedzę z dziedziny historii, geografii i biologii oraz poznają swoje miasto od strony wody. Celem Programu Edukacji Morskiej jest promocja sportu oraz przybliżenie i popularyzacja wśród młodych mieszkańców Gdańska tradycji morskiej i bogatego dziedzictwa ich miasta.

Wszystko się zgadza, nasza klasa w maju też wzięła udział w całodennej wyprawie. Zobaczyliśmy latarnię morską w Nowym Porcie. Z jej szczytu rozciągała się szeroka panorama na całą Zatokę Gdańską, widoczność dopisała - Hel rysował się na horyzoncie! Chwile spędzone na wodzie w łodzi na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Oczywiście, wiatr potargał nam włosy!

Na koniec odwiedziliśmy Centralne Muzeum Morskie, gdzie m.in. spędziliśmy chwilę w XVII-wiecznym statku, który pływał po Morzu Bałtyckim i przewoził zboże. Polecamy wszystkim taką formę nauki. kl.1d, czerwiec 2016

Fotki z podróży. Wybór niedoskonały.



Miś Puchatek

red.



Misie przed Muzeum Architektury Drewnianej

Red.



W Kłodzku w sali górnika

red.



Słynne schody w „łódzkiej” filmówce

red.

Osoby chętne do redagowania gazety HUM-DZIE zachęcamy do kontaktu bezpośredniego, sala 221 lub mailowego: widomo_info33@wp.pl

Skład zespołu redakcyjnego: Marta Bikowska, Zofia Katkowska, Aleksandra Foppke, Gabriela Wszeborowska, Nicole Jakubowska, Patrycja Ryszewska, opiekun grupy redakcyjnej: Joanna Chadaj